

# KARAĆ CZY NAGRADZAĆ – DYLEMATY WSPÓŁCZESNEJ EDUKACJI

## PENALIZE OR REWARD. DILEMMAS OF CONTEMPORARY EDUCATION

**Anna Krajewska**

Wyższa Szkoła Gospodarki Euroregionalnej  
im. Alcide De Gasperi  
w Józefowie

**Abstract:** *Penalize or reward – this is the dilemma which was differently settled over the ages. Ancients saw the penalty as an indispensable educational measure; the penalty was seen identical to the corporal punishment while its purpose was education of a man who is obedient and conforms to the agreed social standards.*

*Education based on the positive strengthening and consequence should constitute an essence of the educational activities, and thus it is worthwhile that adults talk with the children about one's own responsibility and aftermaths of a failure to subordinate. Climate of an incomprehensible rigor, intimidation and application of penalties can produce in children the fear attitudes, distrust of people, and egoism. Strict family rigor that prevents satisfying of the basic mental needs produces in children a disappearance of the feelings of friendliness and care addressed to their peers while a direct response to the harming acts is the increase of aggressiveness, emotional liability, inability to establish interpersonal relations, hostility against environment, combined at the same time with a strong attachment to the custodians. Children suffering a harm often prove to be unable to be spontaneous, are stripped of the sense of humor, are stubborn, and assume attitude of a cold expectation and intense vigilance. They are depressive with an inclination to isolation.*

*Effectiveness of the two methods depends on compliance with at least some of the conditions. First of all the frequent and scrappy application of the penalties is not advised because this contradicts the necessity of the subjective penalization of children. And definitely the penalty is not allowed to be the physical or mental infliction of pain.*

**Keywords:** *education, positive strengthening, penalization of children*

## Wstęp

Karać czy nagradzać – to dylemat, który różnie rozstrzygano w ciągu wieków. W starożytności karę uważano za niezbędny środek wychowawczy; utożsamiano ją z karą cielesną, a jej celem było wychowanie człowieka posłusznego, podporządkującego się ustalonym normom społecznym. W antycznym Rzymie tylko nieliczni zajmowali odmienne stanowisko. Należał do nich m.in. rzymski nauczyciel cesarzy Kwintylijan, który stosowanie kar fizycznych uważał za niewskazane, gdyż poniżają one godność człowieka. Twierdził on, że: „kto ma umysł prostacki do tego stopnia, że nie reaguje na naganę, tego kij nie naprawi” [1]. Przestrzegając przed ich nadużywaniem, zwraca baczną uwagę, aby środki wychowawcze dostosowywać do natury i zdolności ucznia.

W średniowieczu różga była atrybutem wychowawcy i niejako symbolizowała jego autorytet. Panował pogląd, że człowiek, którego nie bito, nie był wychowywany. Być może, w jakiejś mierze, kierowano się też biblijnym pouczeniem Księgi Przysłów: „Różga i karcenie przynoszą mądrość” [2].

W czasach nowożytnych nastąpiła zmiana poglądów na temat celowości i skuteczności stosowania kar cielesnych, ale dokonywało się to stopniowo. Wychowawcy szczególnie wrażliwi, jak M. Veggio, radzili nie straszyć dzieci groźbami i karami [3]. Wybitny pedagog i dydaktyk czeski Jan Amos Komeński wprowadzał ograniczenie stosowania tego rodzaju kar w szkole, twierdząc, „że istnieją środki bardziej efektywne od różgi”. John Locke z kolei, krytykując szkolnictwo za niewłaściwe metody wychowawcze, a zwłaszcza za stosowanie kar cielesnych pisał, że: „bicie jest najgorszym, a przede wszystkim ostatnim środkiem, jakiego należy używać w karceniu dzieci, i tylko w razie ostateczności, po wypróbowaniu wszystkich łagodniejszych sposobów i po stwierdzeniu ich bezskuteczności, jeśli się tego będziemy ściśle trzymać, bardzo rzadko zajdzie potrzeba użycia różgi” [4].

Wśród wychowawców XIX wieku na uwagę zasługuje Jan Bosko, twórca „pedagogiki miłości”. Stawiając miłość do wychowanków na pierwszym miejscu, stał na stanowisku, że „nigdy nie należy stosować środków przymusu, zawsze i jedynie perswazji i miłosierdzia” [5]. Stosowanie kary zalecał tylko w sytuacjach wyjątkowych, kiedy inne sposoby oddziaływań zawiodły; przy ich wymierzaniu zawsze jednak należało uwzględniać godność osobistą wychowanka. Szacunku dla dziecka żądał też Janusz Korczak. Wynikało to z głębokiego przekonania, że im bardziej bezsilny i słaby jest człowiek, tym większego wymaga szacunku [6].

Przeciwko zbyt surowej praktyce wychowawczej swoje stanowisko wyraził też ruch szkół nowych. Jego autorzy, odwołując się do pedagogiki Jean-Jacques’a Rousseau mówiącego o „wrodzonej dobroci dziecka”, byli przeciwni stosowaniu kar. Konsekwentnie też odrzucali wszystkie te „tradycyjne” metody wychowawcze, które, w ich przekonaniu, mogłyby ograniczać spontaniczność dziecka; ograniczone zadania wychowawcy zredukowały go do roli biernego obserwatora procesu wychowawczego [7].

Również współcześnie problem karania i nagradzania rodzi wiele dyskusji oraz sporów. Zwolennicy bardziej rygorystycznego podejścia podkreślają wartości

wychowawcze słusznych sankcji, natomiast przeciwnicy uważają je za przyczynę lęków, nerwic, kłamstwa lub agresji u dzieci. Podobnie też brakuje jednolitego poglądu na temat roli nagród i nagradzania w kształtowaniu charakteru młodych ludzi. Kary w wychowaniu dzieci

### **Czym jest kara?**

W szerokim znaczeniu jest wymierzeniem cierpienia psychicznego lub fizycznego, albo pozbawieniem jakiegoś dobra, które ma być konsekwencją za określone braki, w celu przywrócenia porządku (moralnego, prawnego lub społecznego). W wychowaniu kary należą do emocjonalnej sfery wychowawczej i zaliczane są do środków motywujących [3]. Według Wincentego Okonia to sztucznie lub w sposób naturalny wywołana sytuacja przykra dla jednostki, mająca zahamować ten rodzaj postępowania, który ją wywołał [8]. Można zatem powiedzieć, że jej głównym celem jest powstrzymanie niepożądaných zachowań poprzez doświadczanie przez karanego przykrych doznań. Chodzi o to, aby wychowanek, dopuściwszy się przewinienia, nie przechodził nad nim do porządku dziennego.

W powszechnym przekonaniu kara to ważny element w wychowaniu sprzyjający utrzymaniu dyscypliny [9]. Czym zatem jest dyscyplina? Pojęcie to najczęściej kojarzone jest z karą i łączy się z opartymi na surowych rygorach warunkami, nie zaś z pozytywnym rozumieniem działań i sytuacji, w których dziecko traktowane jest jako „podmiot oddziaływań wychowawczych” [10].

W literaturze istnieje wiele typologii kar, które, w opinii psychologów i pedagogów, zasługują na aprobatę bądź potępienie. I tak na przykład Irena Jundziłł dzieli kary na pedagogiczne i niepedagogiczne.

**Kary pedagogiczne** to przede wszystkim kary naturalne, tłumaczenie i wyjaśnianie dzieciom niewłaściwości ich zachowania, wyrażanie swego smutku, czasowe odebranie przyznanego przywileju i rzeczy, odmawianie dziecku przyjemności. Ważne, że nie poniżają godności karanego i karzącego, ich jedynym celem jest poprawa zachowania dziecka.

a) **Kara naturalna** jest bezpośrednim następstwem jakiegoś niewłaściwego postępowania. Jest skuteczna, dlatego że karany nie ma żalu i pretensji do rodziców czy nauczycieli, przeżywa natomiast niezadowolenie i żal do samego siebie. Na przykład dziecko, które pomimo upomnień biegało po mieszkaniu i zrobiło sobie krzywdę, zostało ukarane w sposób naturalny [11–13]. Doświadczenie uczy, że nic tak skutecznie i trwale nie modyfikuje zachowania dziecka, jak stosowanie „starych sposobów” typu: „zniszczyłeś – nie będziesz miał”, „nie zrobiłeś tego, więc nie masz”, „nie nauczyłeś się – będziesz miał słabą ocenę” itp. Ich dobór musi być jednak dostosowany do wieku i możliwości dziecka [14].

b) **Tłumaczenie i wyjaśnianie** jest zabiegiem bardzo skutecznym. Tłumaczenie dziecku, że źle postąpiło, wymaga zwrócenia uwagi na następstwa, jakie wywołało (lub mogło wywołać) jego zachowanie. Najważniejszym celem takiego podejścia, w przypadku przekroczenia przez nie obowiązujących norm i wymagań, jest skłonienie dziecka do autorefleksji nad skutkami lekceważenia przepisów

w życiu społecznym. W ten sposób oddziałuje się na świadomość zarówno młodszych, jak i starszych dzieci, chociaż dobór argumentów będzie niewątpliwie zależny od ich wieku [11].

c) **Wyrażenie smutku i zawodu** przez wychowawcę czy rodzica w stosunku do dziecka wrażliwego i kochającego swoich rodziców, w sytuacji gdy jest ono w stanie uświadomić sobie, że swoim zachowaniem w jakiś sposób skrzywdziło ich, jest poważną karą. Stosownie i efekt tego typu kar zależne jest od związku uczuciowego dziecka z rodzicami. Im silniejszy związek, tym bardziej dotkliwie odczuwa ten rodzaj kary.

d) **Czasowe odebranie przyznanego przywileju lub rzeczy** również może być dla dziecka dotkliwą karą. Szkodliwe jest natomiast przesadne i zbyt częste uciekanie się do tego sposobu wyrażania dezaprobaty wobec zachowań wymagających reakcji korygujących. Ciągłe pozbawianie radości może jednak doprowadzić do buntu [11, 15].

**Kary niepedagogiczne** to głównie kary fizyczne, straszenie, upokarzające kary słowne czy kary izolacji [11]. Uważane są za wysoce szkodliwe. Ich częste stosowanie przez rodziców i wychowawców jest w sumie mało skuteczne:

a) **Kara fizyczna** ma bardzo wielu zwolenników, pomimo iż powszechnie uznaje się jej szkodliwość. Dlaczego zatem dzieci są bite? Można wymienić kilka powodów. Kary fizyczne zazwyczaj stosowane są pod wpływem silnych emocji (zniszczenie cennego przedmiotu w czasie zabawy pomimo wcześniejszych ostrzeżeń), czasem bezradności (np. wobec histerycznego zachowania w nieprzewidywanym miejscu i czasie), a chyba tylko wyjątkowo podyktowane są „tradycyjnym” podejściem do wychowania własnego potomstwa (gdy np. ojciec z dumą mówi do swoich znajomych: mnie bili i wyrosłem na porządnego człowieka; swoją porcję musi otrzymać też mój syn) [11];

b) **Straszenie** to często stosowany zabieg, mający skłonić do posłuszeństwa. Powoduje jednak urazy psychiczne, nerwice lękowe i fobie;

c) **Upokarzające kary słowne** to głównie obrzucanie dziecka słowami obraźliwymi, które piętnują rzeczywiste lub wyobrażone cechy charakteru. Dzieci kierowane do nich określenia często biorą dosłownie [11];

d) **Izolacja** to „skazywanie” dziecka na przebywanie w odosobnionym pomieszczeniu, w samotności lub ciemności. Konsekwencją mogą być nerwice i stany lękowe [11, 16].

Przedstawione rodzaje kar są szkodliwe i nie należy ich stosować. W praktyce jednak sięga się po nie najczęściej. Nie wymagają dłuższego namysłu, analizowania sytuacji i kontekstu, w jakiej się ona zrodziła, są „łatwe w użyciu”, a przede wszystkim dają poczucie ogromnej przewagi nad dzieckiem [17]. I tak Danuta Popławska uważa, że najbardziej dotkliwe dla dzieci i wychowawczo bezskuteczne są „kary wymierzane za winy dorosłych”. Rodzice na przykład często odwołują się do swojej wyższości nad dziećmi. Akcentując swoją przewagę fizyczną, intelektualną i psychiczną, prowadzą nierówny dialog z dziećmi. Bywa czasami i tak, że dziecko jest karane za to, że jest małe i nieporadne [18]. Dorośli ponadto często

karcą dzieci w sytuacji, gdy ich zachowanie odbiega od przyjętego przez nich ideału, gdy się buntują, nie aprobują stawianych im wymagań lub gdy stawiane wymagania przerastają ich możliwości.

Wielokrotnie też winę za własne niepowodzenia dorośli zrzucają na dzieci, które jako słabsze nie mogą się przeciwstawić; wymierzają kary, bo brak im cierpliwości; nie chcą lub nie potrafią wyjaśnić; doznały przykrości i biorą odwet na dziecku; braknie im inicjatywy i pomysłu, by inaczej zorganizować pracę z grupą; są zmęczeni, podenerwowani – chodzi więc o to, by kary były środkiem przemyślanym. Posiadając przewagę, narzucają zasady, według których wprowadzają karę za niewłaściwe ich zdaniem zachowanie lub przewinienie wychowanka [20].

Kara sprawiedliwa powinna być proporcjonalna do przewinienia, że karać należy tylko takie czyny i zachowania, które są zawsze i niezmiennie uważane za naganne, bez względu gdzie i w jakich warunkach miały miejsce. Sugerując się tą logiką, należy pamiętać, iż za poważniejsze wykroczenia przewidziane kary powinny być surowsze. Jest to postulat trudny do spełnienia, gdyż kara sprawiedliwa powinna być dostosowana do możliwości psychofizycznych dziecka.

Jednym z warunków skuteczności jest wymierzanie ich we właściwym czasie. Kiedy dziecko zawini, najczęściej reakcja rodzica czy nauczyciela jest natychmiastowa i (niestety) proporcjonalna nie do winy, ale do stopnia ich oburzenia. Tymczasem kara powinna być tak dobrana, aby kierować uwagę dziecka na sam czyn, na przekroczenie przyjętej normy i na skutki takiego postępowania, z nastawieniem, że to się nigdy nie powtórzy. Dobrze przemyślana nie tylko zniechęca do popełnienia czynów, za które została wymierzona, ale również odstrasza od nich osoby, które mając świadomość szkodliwości danego czynu, były świadkami jej wymierzania [20].

Reasumując, należy stwierdzić, że w wychowaniu nie ma środków uniwersalnych, tak jak nie ma dzieci identycznych, dlatego stosowanie kary, choć czasem niezbędne i celowe, wymaga poczucia sprawiedliwości, umiejętnego podejścia i kultury pedagogicznej połączonej z uczuciem miłości do dziecka i pragnieniem jego dobra [21].

Za pomocą kar nie da się całkowicie wyeliminować niepożądanych zachowań u dzieci, lecz co najwyżej można je na pewien okres stłumić. Metoda ta przynosi jednak swój pozytywny skutek tylko wtedy, gdy między karaniem i wychowawcą istnieje więź uczuciowa, przekonanie o życzliwości i zrozumieniu oraz gdy „dolegliwości wychowawcze” wymierzone są w atmosferze spokoju, opanowania i rozważności [22].

### **Rola nagrody w wychowaniu**

Według Wincentego Okonia, nagroda jest formą jednostkowej lub zbiorowej aprobaty czyjegoś zachowania, sprawiającej osobie nagradzanej satysfakcję i zadowolenie oraz zachęcającej do powtarzania podobnych zachowań, a tym samym utrwalającej wzory postępowania akceptowane przez środowisko [23].

Nagrody i kary stanowią klasyczne połączenie wzajemnie zależnych i uzupełniających się przeciwieństw, których celem jest motywowanie albo wzmacnianie działań wychowawczych, na ogół w ścisłym odniesieniu do powszechnie uznawanych wartości. Relacja ta w dzisiejszych czasach jest poważnie osłabiana ze względu na wszechobecność i siłę destrukcyjnie oddziałujących bodźców konsumpcyjnych, eksponowanie konieczności zaspokajania potrzeb niższego rzędu i relatywizm moralny [3].

Nagroda (podobnie jak kara) jest często stosowanym środkiem w nauczaniu i wychowaniu, gdyż jest dość skutecznym bodźcem wzmacniającym postępowanie pozytywne, zachęca do solidnej nauki oraz zachowań znajdujących wysokie uznanie w różnych grupach społecznych [17]. Tak rozumiana spełnia wiele funkcji. Przede wszystkim pobudza do działania; na przykład dobrze motywuje do nauki. W tym wypadku chęć uzyskania nagrody jest czynnikiem apelującym do pragnienia uzyskania aprobaty i uznania, pobudza do wysiłku i rozpała zapał do dalszej pracy, mobilizuje do aktywności oraz (co również nie jest bez znaczenia) dostarcza radosnych przeżyć z doświadczania tych sukcesów. Stosowana przed właściwym działaniem staje się podniecią potęgującą wysiłek, natomiast po wykonaniu zadania jest społecznie ważnym potwierdzeniem odniesionego sukcesu [17, 24]. Nagradzając nawet niewielkie postępy, zachęca się do dalszego działania; wychowanek widzi sens podejmowania dalszych prób i polegania na własnych siłach w realizacji coraz trudniejszych i coraz bardziej odpowiedzialnych zadań [17].

W literaturze psychologicznej i pedagogicznej, tak jak w przypadku kar, istnieje wiele klasyfikacji nagród. Na uwagę zasługuje podział Z. Iglückiej, która wyróżnia nagrody wyższego i niższego rzędu. Do pierwszych zalicza korzyści materialne (np. nagrodą za staranne umycie zębów może być nowy kubek, za całotygodniowy porządek w kąciu dziecka niedzielna wyprawa za miasto lub do kina). Natomiast do nagród wyższego rzędu zalicza się korzyści nie mające wymiernego charakteru (np. nagrodą za wzorowe zachowanie w teatrze będzie publiczna pochwała) [25].

Stanisław Kuczkowski proponuje podział na: nagrody o charakterze społecznym (do których zalicza aprobatę, pochwałę, zwrócenie na kogoś uwagi) oraz pozaspołeczny (czyli rzeczy, przywileje, niecodzienne aktywności) [26].

Natomiast Irena Jundziłł w kontekście nagród wychowawczych przedstawia klasyfikację następujący sposób:

- a) **nagradzanie uznaniem, pochwałą** – to werbalna aprobatą postępowania dziecka, uśmiech i nieukrywana radość z tego powodu, podziw, przytulenie, pieszczota;
- b) **nagradzanie przez sprawianie przyjemności** – to poświęcenie czasu na wspólną zabawę, spacer, czytanie bajek, przyjacielską rozmowę;
- c) **darzenie zaufaniem** – polega na zmniejszeniu kontroli nad dzieckiem, poszerzanie jego autonomii;
- d) **wspólne, atrakcyjne spędzanie czasu** – wspólny wyjazd, wycieczki, impreza, wyjście do kina, teatru, na koncert;

e) **nagrody rzeczowe** natomiast należy stosować z ostrożnością i niezbyt często [11].

Stanisław Kuczkowski zwraca uwagę na nagradzanie uznaniem jako formę stosowaną najczęściej. Można ją wyrazić słownie lub pisemnie, w formie wyraźnej akceptacji konkretnego zachowania lub wyniku nauki dziecka, poprzez wyrażanie podziwu, radości, zachwytu, okazywanie miłości itp. Aprobata jest więc wyrazem osobistego potwierdzenia jakiegoś zachowania. Jest zaakcentowanym sygnałem dla dziecka, że jego gest lub postępowanie, nawet jeżeli samo w sobie nie jest czymś nadzwyczajnym, jest oceniane pozytywnie [26].

John Robertson podkreśla względną wartość pochwały – zależy od tego, kto jej udziela i w jakich okolicznościach. Jest tym cenniejsza, im większym autorytetem cieszy się osoba chwalać u dziecka. Uważa się ponadto, że pochwała podnosi samoocenę, wzmacnia zachowania pożądane [27].

W grupie nagród, najbardziej pobudzającym środkiem, oprócz pochwały, jest zachęcenie. Ten sposób nagradzania, jeśli dodatkowo wyraża wiarę w możliwości dziecka, przynosi efekty pozytywne. Zachęty (ukazujące dzieciom możliwość uzyskania przyszłych sukcesów) przynoszą efekty wychowawcze o charakterze indywidualnym. Bardziej społeczny charakter, w przeciwieństwie do zachęt obiecujących dzieciom to, co bardzo lubią, mają zachęty ukazujące przykład innych, szczególnie rówieśników. Pobudzają do działań pozytywnych, a zatem ich znaczenie wychowawcze można ocenić jako większe od porad i pouczeń [17].

Z tak przedstawionego podziału nagród wynika, że metody gratyfikowania (poprawnie realizowane) pozwalają osiągnąć dwa cele: utrwalenie tendencji do wykonywania pewnych czynności w określonej sytuacji oraz ich intensyfikację. Nagradzanie spełnia również dwie zasadnicze funkcje: wzmacniania i zachęty. Jako zachęta działa poprzez podniesienie ogólnego poziomu pobudzenia organizmu, co z kolei bezpośrednio wpływa na takie cechy wykonywania czynności, jak szybkość, siła czy koordynacja i pośrednio na tempo i poprawność uczenia się [17].

Rozpatrując problem nagród (w przedszkolu, szkole i poza nią), trzeba podkreślić, iż największą wartość w wychowaniu i oddziaływaniu pozytywnym na wychowanka mają takie działania, jak: zachęta, uznanie, pochwała i nagroda. Wszystkie te formy pozytywnego odbierania zachowań bardzo silnie oddziałują i stanowią bodziec kierujący postępowaniem dziecka. Im wyższy stopień świadomości społecznej wychowanka, tym większego nabierają one znaczenia. Dlatego w pracy wychowawczej nauczyciela powinny dominować takie sposoby oddziaływania na postępowanie dziecka, które sprawią mu możliwie dużo przyjemności, dadzą poczucie zadowolenia, zmobilizują dożądanego wychowawczo postępowania w poczuciu sprawiedliwej oceny jego postawy wobec wartości wyznaczających kryteria tego, co słuszne (a więc zasługującego na akceptację oceniających) [28].

### **Karać czy nagradzać? Konsekwencje pedagogiczne**

Nagrody i kary, nawet dokładnie przemyślane, same w sobie nie decydują o powodzeniu pracy wychowawczej, stanowią jedynie składnik systemu wycho-

wania [11]. Niezasłużone nagrody i niesprawiedliwe, surowe kary mogą wyrządzić wiele zła. Tak jedne, jak i drugie stanowią subtelne środki oddziaływania, trzeba więc pamiętać, że źle stosowane mogą wyrządzić niepowetowane szkody wychowawcze.

Nasuwa się pytanie, czy kary są potrzebne. Wielu rodziców i nauczycieli w niektórych przypadkach uważa je za nieuniknione, ale są i tacy, którzy radzą sobie z dziećmi bez ich stosowania. Wiele zależy od tego, jak byli wychowywani sami dorośli. Jeżeli karano ich za pewne przewinienia są zdania, że w podobnych sytuacjach również dzisiaj należy postępować tak samo. Gdy zaś utrzymywano ich w pewnej dyscyplinie dzięki umiejętnemu postępowaniu, najczęściej w ten sposób sami radzą sobie z dziećmi [29]. Nie można więc twierdzić, że „kara daje zawsze dobre rezultaty”, a jej brak złe. Wszystko zależy od przyjętego przez wychowawców podejścia wychowawczego [24, 29].

O nieskuteczności kar mogą świadczyć chociażby rezultaty badań, z których wynika, że karane dzieci gorzej funkcjonują niż te, które kar nie doświadczają. Poza tym kary często wpływają na podejmowanie w przyszłości działań nieeliminujących zachowania niepożądanego, a pozwalających na uniknięcie kary. W konsekwencji, pomimo stosowania kar w zachowaniu dziecka nic się nie zmienia poza tym, że uczy się ono oszukiwać, kłamać czy stosować inne tego typu działania, przechodzące z czasem w nawyki. Dzieci, wobec których często stosowane są kary (zwłaszcza cielesne), wcześniej wymykają się spod kontroli. Ponadto zauważa się, że rezultatem bardzo rygorystycznego podejścia do dzieci jest bierność, uległość, wycofywanie, łatwe poddawanie się kontroli, a w okresie dojrzewania przekora, zawziętość, egocentryzm, niezdolność do wybaczenia i współczucia, odrzucanie autorytetów [30, 31].

Badania potwierdzają, że nagrody bardziej aniżeli kary wpływają na kształcenie aktywnej postawy dziecka. Pomagają budować pozytywny obraz samego siebie, pozwalają zaakceptować własną osobę, wpływają na kształtowanie zaradności, wyzwalają aktywny stosunek do obowiązków, a ponadto pomagają budować pozytywne relacje z rodzicami i innymi ludźmi [31]. Również I. Jundziłł zauważa, że właściwie przyznawane nagrody wzmacniają pozytywne zachowania, zachęcają do pracy i wysiłku, do zachowań znajdujących uznanie w rodzinie i środowisku [11]. Pozytywne wyróżnienie umacnia w dziecku wiarę we własne wartości, realizuje potrzebę uznania i sukcesu, zachęca do podejmowania nowych zadań, dostarcza pozytywnych uczuć, radości i dobrego samopoczucia.

Z kolei nieumiejętne korzystanie z nagród przyczynia się do nieharmonijnego rozwoju jednostki, ponieważ:

- a) potęguje tendencje egoistyczne, budząc chęć imponowania innym, wywyższania się czy wyśmiewania;
- b) rozbudza niezdrowe ambicje, wyzwala zadowolenie z cudzej krzywdy i słabości;



- c) powoduje uczucia przykrość, jeśli nagroda jest źle dobrana lub nieadekwatna;
- d) prowadzi do nadmiernego przywiązania do wartości materialnych, kształtując postawę interesowności.

Wynika z tego, że stosowanie nagród wymaga wycucia, taktu i przemyślanego działania wychowawców w zależności od sytuacji [17].

Współczesna psychologia stoi na stanowisku, że kara nie powinna być narzędziem w kształtowaniu zachowania, przede wszystkim dlatego, że najczęściej brakuje umiejętności jej stosowania. W efekcie to osoba karząca wyciąga z tego największe korzyści, chcąc w ten sposób wzmocnić np. swój autorytet. Ponadto każda kara wywołuje chęć odwetu lub ucieczki. Wiąże się z pewną represyjnością i koniecznością kontroli wykonania kary oraz sprawdzania pozytywnych efektów jej zastosowania, co wydaje się raczej trudne lub wręcz niewykonalne [32]. Jeśli kara ma być skuteczna, należy powiązać ją z zachowaniem, które do niej doprowadziło. Najlepiej jeśli polega na naprawie spowodowanej szkody oraz takim rozbudzeniu świadomości popełnionego zła, które zapobiegałoby podobnym sytuacjom w przyszłości [32].

Na uwagę zasługują też sugestie J. Łukasik, która uważa, że można wychowywać bez kar, ale jest to możliwe tylko wtedy, gdy zaistnieją odpowiednie warunki, do których zalicza m.in. konsekwencję w działaniu [30]. Kara jest zawsze atakiem na godność drugiego człowieka, a osobie karanej towarzyszy uczucie niesprawiedliwego traktowania, najczęściej dlatego, że nikt wcześniej nie ustalił z nią zasad, reguł i konsekwencji wypływających z ich łamania. Mówiąc o konsekwencjach, nie chodzi o pomijanie słowa kara, nie chodzi też o to, aby uczyć dziecko, że za łamanie zasad i norm nic mu nie grozi. Konsekwencja, twierdzi J. Łukasik, też jest karą, ale jej efekt poprzedzony jest innymi warunkami i relacjami [30]. Ponoszenie konsekwencji za złe zachowanie musi wiązać się ze świadomością złamania zasad i reguł. Tylko wówczas dziecko może poczuć się odpowiedzialne za to, co zrobiło. Aby jednak tak się stało, karany musi wcześniej nabyć pewnej wiedzy, którą przyswaja w czasie rozmowy o danym zdarzeniu, odwołaniu się do zasad i ustaleniu która z nich została złamana. Tak więc ponoszenie przez karane dziecko konsekwencji swojego czynu wymaga wspólnego opracowania przez strony jasnych zasad i reguł, które mają obowiązywać wskazujących na konkretne następstwa nieprzestrzegania ich [30].

M. Góra uważa, że usunięcie kary jako środka wychowawczego nie jest możliwe w praktyce [33]. Zwraca natomiast uwagę na pozbawianie kary tego, co czyni z niej środek poniżenia i zemsty. Podkreśla również wychowawcze znaczenie kar i warunki, jakie przy ich stosowaniu powinny być zachowane. Tak więc pedagogicznym celem kary jest:

- a) uświadomienie wychowankowi winy wynikającej z popełnienia niewłaściwego czynu;

- b) poprawa osoby karanej polegająca na powstrzymaniu się w przyszłości od podobnych czynów. Przykre uczucia kojarzone z karą powinny łączyć się z ujemnym wartościowaniem;
- c) odwodzenie innych od czynów nagannych oraz ukazywanie realności sankcji zawartej w normie postępowania.

Osiągnięcie przez karę zamierzonych celów wychowawczych wymaga spełnienia pewnych warunków:

- a) kara musi być sprawiedliwa;
- b) musi być stopniowana;
- c) nie może powodować u wychowanka negatywnego stanowiska do osoby karzącej;
- d) powinna być konsekwentna;
- e) stosowana rzadko;
- f) powinna przekonywać wychowanka o szkodliwości jego czynu [33].

Pochwały natomiast stosowane zbyt często i przy każdej okazji przestają mieć wartość zarówno dla chwalonego dziecka, jak i dla innych. Wpływ osobowościowo twórczych nagród znacząco wpływa zarówno na zachowanie i rozwój dzieci, jak i na cały proces wychowawczy. Spełniają ona wiele funkcji, m.in.:

- a) wyzwalają czynny stosunek do obowiązków i stawianych wymagań;
- b) utwierdzają pożądane zachowania i potęgują wysiłek;
- c) pozwalają przezwyciężyć lęki, zahamowania oraz własne słabości;
- d) zaspokajają potrzebę uznania, sukcesu i znaczenia;
- e) wzmacniają poczucie bezpieczeństwa i przynależności;
- f) pogłębiają więź uczuciową z osobą nagradzającą;
- g) uczą życzliwości, przyjaźni, miłości, altruizmu i innych pozytywnych cech osobowości [17].

Wychowanie oparte na wzmocnieniu pozytywnym i konsekwencji powinno stanowić istotę działań wychowawczych, dlatego warto, aby dorośli rozmawiali z dziećmi na temat własnej odpowiedzialności i następstw niepodporządkowania się. W klimacie niezrozumiałego rygoru, zastraszania i stosowania kar mogą kształtować się u dzieci postawy lękowe, nieufność do ludzi i egoizm. Surowy rygor rodzinny, uniemożliwiający zaspokajanie podstawowych potrzeb psychicznych, powoduje u dzieci zanikanie uczuć życzliwości i opiekuńczości w stosunku do rówieśników [34], a bezpośrednią reakcją na zachowania krzywdzące jest wzrost agresywności, niska samoocena, emocjonalna labilność, nieumiejętność wchodzenia w relacje interpersonalne, wrogość wobec otoczenia przy jednocześnie silnym przywiązaniu do opiekunów. Dzieci krzywdzone często okazują się niezdolne do spontaniczności, pozbawione poczucia humoru i krnąbrne, przyjmują postawę zimnego oczekiwania lub wzmózonej czujności. Są depresyjne, ze skłonnościami do izolacji [35].

Skuteczność obu metod zależy od spełnienia przynajmniej niektórych warunków. Przede wszystkim odradza się ich częste stosowanie, gdyż jest to sprzeczne z koniecznością podmiotowego traktowania dzieci.

## BIBLIOGRAFIA

## REFERENCES

- [1] Wołoszyn S., *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, t. 1, Warszawa 1995.
- [2] Kołaczkowski J., *Znaczenie karności w formacji mądrościowej człowieka w rodzinie w ujęciu Księgi Przysłów. Ujęcie pastoralne*, [w:] „Pedagogia Christiana” 1(2004).
- [3] *Dozionario di scenze dell'educazione*, M. Prelezzo, C. Nanni, G. Malizna, (eds.) Roma 1997.
- [4] Locke J., *Myśli o wychowaniu*, Wrocław–Kraków 1959.
- [5] Cian L., *Wychowanie w duchu księdza Bosko*, Warszawa, 1991.
- [6] Korczak J., *Pisma wybrane*, Warszawa 1978.
- [7] Matyjas B., *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Warszawa 2008.
- [8] Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 1996.
- [9] Dąbrowska J., *Bez stresu z dziećmi*, Warszawa 1993.
- [10] Mieszalski S., *O przymusie i dyscyplinie w klasie*, Warszawa 1997.
- [11] Jundziłł J., *Nagrody i kary w wychowaniu*, Warszawa 1984.
- [12] Konarzewski K., *O wychowaniu w szkole*, [w:] Kruszewski K. (red.), *Sztuka nauczania. Czynności nauczania*, Warszawa 1992.
- [13] Nałaskowski S., *Wprowadzenie do pedagogiki ogólnej*, Olsztyn 2004.
- [14] Samson A., *Moje dziecko mnie nie słucha*, Warszawa 1994.
- [15] Gryciuk K., *Metody wychowania stosowane przez rodziców*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 9(2009).
- [16] Mika S., *Skuteczność stosowania kar w wychowaniu*, Warszawa 1969.
- [17] Ochmański M., *Nagrody i kary w wychowaniu dzieci w młodszym wieku szkolnym*, Warszawa 2001.
- [18] Popławska D., *Nakazy-Zakazy-Kary*, „Wychowawca” 2003 nr 3.
- [19] Krajewska M., *Kara i nagroda*, „Edukacja i Dialog” 2001 nr 3.
- [20] Narczewska M., *Czy kary są koniecznym składnikiem wychowania?*, „Wychowanie na co dzień”, 2001 nr 9.
- [21] Heleniak A., *Ukarać czy nagradzać?*, „Wychowawca” 2003 nr 5.
- [22] Ziemska M., *Rodzina i dziecko*, Warszawa 1986.
- [23] Okoń W., *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1992.
- [24] Kozłowski W., *Chwalić, ale za co? Motywacyjne aspekty pochwał*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2007 nr 5.
- [25] Iglicka H., *Nakazy–zakazy, nagrody–kary*, [w:] D. Chrzanowska (red.), *50 tajemnic o naszych dzieciach*, Warszawa 1989.

- [26] Kuczkowski S., *Przyjacielskie spotkania wychowawcze*, Kraków 1991.
- [27] Robertson J., *Jak zachować dyscyplinę, ład i uwagę w klasie*, Warszawa 1998.
- [28] Dudzińska I., *Metodyka wychowania w przedszkolu*, Warszawa 1976.
- [29] Spock B., M. B. Rottenberg, *Dziecko – pielęgnowanie i wychowanie*, Warszawa 1992.
- [30] Łukasik J., *O wartości konsekwencji w wychowaniu*, „Bliżej przedszkola”, 2010 nr 11.
- [31] Świącicka-Domańska J., *Odnaleźć radość bycia rodzicem*, „Niebieska Linia” 2004 nr 6.
- [32] Cibora K., *Czy możliwe jest wychowanie bez stosowania kar?*, „Psychologia w szkole”, 2009 nr 1.
- [33] Góra M., *Pedagogiczne cele kary*, „Edukacja i dialog”, 1995 nr 9.
- [34] Buławnik-Rusnak K., *Agresywne zachowania dzieci – wpływ rodziny*, „Wychowawca”, 2003 nr 3.
- [35] Ranschburg J., *Lęk, gniew, agresja*, Warszawa 1980.